

runki artystyczne, sztuka trwała, trwa i trwać będzie. Co najdziwniejsza, osobliwy ten dramat nie wychodzi nigdy z mody, publiczność nigdy nie jest na nim znudzona, przeciwnie, klaszcze zawzięcie, lub syka zawzięcie, a roznamiętnia się tak, iż wskakuje na scenę i obejmuje sama rolę. Oczywiście, w tym dramacie i na tej scenie najwięcej jest pierwszych kochanek i kochanków serjo, ale nie brak i amantów komicznych, rezonerów, typów charakterystycznych. Bohaterów jest tam najwięcej, bohaterek również, scena zaś ta nie byłaby sceną prawdziwą, gdyby na niej nie było po wsze czasy najwięcej — intrygantów i intrygantek...

### Telefonem z Kuby!...



Oczekujemy tu z niecierpliwością transportu galicyjskich Kuba i Cabanosów, tutek Niemojowskiego, operetki lwowskiej i jakiego kapitalisty, któregośmy zaraz zrobili ministrem finansów. Od Szkowrona przysyłajcie nam kawy, ale nie za zaliczką, bo teraz jesteśmy *golato refero*!

(Trudno będzie, co do tego ministra finansów. Tak „ministrów dla Kuby“ — to Galicja mogłaby posłać cały pakiet.)

(Przyp. Red.)

### Jskierki.

Przyjaciółki.

Dwie przyjaciółki mówią o trzeciej — przyjaciółce.

— Zkąd ta Julia nabyła takiej świeżej cery?

— Zkąd nabyła?... z pierwszorzędnego magazynu perfumerji, moja droga.

Trafił frant na franta.

Iks zjadł obfitą kolację w restauracji i woła kelnera:

— Co się należy?

— 3 zł. 50 ct.

Iks sięga do kieszeni:

— No patrzcie państwo, nie mam portmonetki! Musiałem ją gdzieś zgubić, albo mi ukradziono. Mój kochany, przeprosz gospodarza. Ja innym razem, rozumiesz... O, mam w kieszonce od kamizelki 20 ct. Weź je tymczasem za fatygę.

Kelner odchodzi do bufetu i po chwili wraca.

— Pan gospodarz zgadza się na skredytowanie, ale powiada, że pan musiał zapewne i pałto gdzie zgubić, bo niema go wcale w przedpokoju.

Objaśnienie.

— Tatusiu, dlaczego królowie wcześniej dochodzą do pełnoletności, a żenią się dopiero po dwudziestu latach?

— Bo widzisz, moje dziecko, łatwiej jest rządzić państwem, aniżeli żoną...

Psychologia tłumu.

Ulicą biegnie wyrostek, za nim goni parę osób. Dopadnięto malca i zaczęto tarmosić. Tworzy się zbiegowisko. Stojąca w tłumie kumoszka, krzyczy z całych sił:

— A dobrze go! a po łbie, gałgana!

Ktoś przechodzący pyta:

— Nie wiecie, matko, co ten malec zrobił?

— Zkąd mam wiedzieć? — powiada kumoszka — dopierutkom sama przyszła.

— A czemu tak krzyczycie, żeby go bili.

— A no, bo jużci kiedy biją, to mają chyba rację.

Różnica.

Jaka jest różnica pomiędzy śpiewakiem, a akcjonariuszem

Śpiewak najpierw musi mieć głos, a dopiero potem zbiera majątek, akcjonariusz najpierw zbiera majątek, a potem ma głos.

Wynalazca nowej podziałki ciepłomierza.

— A cóż to za obrzydliwa wiosna! Zmarzęm tak, że się cały trzęsę z zimna — rzekł Gapski do spotkanego na ulicy przyjaciela.

— No! no! przesadzasz, przecież znów tak zimno nie jest.

— A dziękuję ci! — Właśnie w tej chwili, przechodząc przez ulicę, obserwowałem termometr, który w samo południe, w pierwszej połowie maja, wskazuje zaledwie sześć stopni ciepła.

— Celsiusa, czy Réaumura?

— Nie, Kopernickiego.

Ze świata dziecięcego.

Dwuletniego Dodzia usadzono w fotelu, obiecując mu, że jeżeli będzie grzeczny, malarz go bardzo ładnie wymaluje.

Dodzio siedział przez jakiś czas, jak trusia, aż nareszcie znecierpliwiony odezwał się do mamy:

— Plosię mamy, to bzidki malas.

— Dlaczego, syneczku, brzydki malarz?

— A bo on miał mnie malować, a on tego długiego maluje.

Co ten dom kosztuje?

— Ach ten dom! ten dom! co on mnie kosztuje!

— Naprzykład, ileż tak na dzień?

— Trzy reńskie, jak jeden grosz.

— A wczorajsza kolacja z Mańką, jak sam mówiłeś, kosztowała czterdzieści.

— No tak... ale widzisz, kolacja z Mańką trafia się raz na tydzień, a o biady w domu muszą być codzień.

## Teatr.

*Dwaj urwisze*, sztuka w 5 aktach, a 8 obrazach Piotra Decourcelle, tłum. Zygmunt Sarnecki. — Nowość ta, wystawiona bardzo starannie w teatrze lwowskim, niewielką przedstawia wartość literacką. Przeróbka z kryminalnego romansu, jak każda w ogóle przeróbka na scenę, nie posiada ścisłej łączności węzła dramatycznego i jest tylko szeregiem luźnych obrazów, spojonych jedynie tożsamością osób działających na scenie, które się pojawiają wtedy, kiedy autorowi potrzeba, bez poprzednio racjonalnego, a prawdopodobnego uzasadnienia. Poszczególne jednak obrazy, same dla siebie posiadają dużo nieraz ze sfery charakterystycznych rysów proletariatu paryskiego, a niektóre nawet pewne zacięcie dramatyczne. Wprost już zaletą nazwać trzeba — lecz już tłomacza, staranne wystudjowanie języka złodziejskiego. Słowem, jest to niezły melodramat, choć z zabójstwami, morderstwami i innymi efektami, który tak ze względu na swą dość zajmującą treść, jakoteż i na staranną, a efektowną wystawę, powinien się utrzymać w repertuarze popołudniowym.

Do powodzenia zaś bezsprzecznie przyczyniła się dobra obsada i doskonała gra artystów. Role salonowe spoczywały w ręku pań: Stachowicz i Gromnickiej, oraz pp. Hierowskiego i Kliszewskiego, znakomitymi wprost przedstawicielami mętów społecznych byli pp. Jaworski, Gostyńska, Feldman, Walewski i Kwiatkiewicz. Role tytułowe odegrały panie Jankowska i Bednarzewska, zyskując liczne, a zasłużone oklaski. Na szczególną wzmiankę zasługuje również i p. Wostrowski, który ze swej mało znacznej roli stworzył starannie pomyśloną postać. *Czoł.*

### NADESŁANE.

W mieście naszym, bardzo niewiele zakładów fryzjersko-perukarskich stoi na pierwszorzędnej stopie. Do rzędu zakładów tego rodzaju, które zdobyły sobie szerokie uznanie, należy pracownia p. Tomasza Kowalskiego, znajdująca się przy ul. Kilńskiego. Pracownia ta założona w r. 1860 prowadzona jest przez cały czas swego istnienia ze znajomością i rzetelnością, godną prawdziwego uznania. (7089-2-1)

Wszelkie gatunki cegły w ogromnym zapasie na sezon budowlany, poleca parowa cegielnia firmy *H. Berger w Białej — Bielsko* (dworzec kol.) Taż firma wyrabia równie wyborne dachówki falcowane, które odznaczają się nadzwyczajną dokładnością łączenia się przy kryciu dachów, a że są doskonale wypalane, posiadają największą przez to siłę odporną na wszelkie zmiany atmosferyczne. Rury drenowe wyrobu tej firmy, również za najlepsze uznane zostały, wyrabiane są one z dobrego gatunku gliny, a przez umiejętnie wypalanie, najdłużej leżąc w wilgoci, nie rozmakają, ale więcej twardnieją. Fabrykę tę prowadzi fachowo uzdolniony i wykształcony w swym zawodzie dyrektor p. Albert Singer. (7090-2-1)